

19 czerwca. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(2 Kor 12,1-10) Bracia: Jeżeli trzeba się chlubić, choć co prawda nie wypada, przejdę do widzeń i objawień Pańskich. Znam człowieka w Chrystusie, który przed czternastu laty (czy w ciele, nie wiem, czy poza ciałem, też nie wiem, Bóg to wie) został porwany aż do trzeciego nieba. I wiem, że człowiek ten (czy w ciele, nie wiem, czy poza ciałem, też nie wiem, Bóg to wie) został porwany do raju i słyszał tajemne słowa, których się nie godzi człowiekowi powtarzać. Z tego więc będę się chlubił, a z siebie samego nie będę się chlubił, chyba że z moich słabości. Zresztą choćbym i chciał się chlubić, nie byłbym szaleńcem; powiedziałbym tylko prawdę. Powstrzymuję się jednak, aby mnie nikt nie oceniał ponad to, co widzi we mnie lub co ode mnie słyszy. Aby zaś nie wynosił mnie zbyt wielki ogrom objawień, dany mi został ościę dla ciała, wysłannik szatana, aby mnie policzkował. Dlatego trzykrotnie prosiłem Pana, aby odszedł ode mnie, lecz Pan mi powiedział: „Wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali”. Najchętniej więc będę się chełpił z moich słabości, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusa. Dlatego mam upodobanie w moich słabościach, w obelgach, w niedostatkach, w prześladowaniach, w uciskach z powodu Chrystusa. Albowiem ilekroć niedomagam, tylekroć jestem mocny.

(2 Kor 12,1-10)

Bracia: Jeżeli trzeba się chlubić, choć co prawda nie wypada, przejdę do widzeń i objawień Pańskich. Znam człowieka w Chrystusie, który przed czternastu laty (czy w ciele, nie wiem, czy poza ciałem, też nie wiem,

Bóg to wie) został porwany aż do trzeciego nieba. I wiem, że człowiek ten (czy w ciele, nie wiem, czy poza ciałem, też nie wiem, Bóg to wie) został porwany do raju i słyszał tajemne słowa, których się nie godzi człowiekowi powtarzać. Z tego więc będę się chlubił, a z siebie samego nie będę się chlubił, chyba że z moich słabości. Zresztą choćbym i chciał się chlubić, nie byłbym szaleńcem; powiedziałbym tylko prawdę. Powstrzymuję się jednak, aby mnie nikt nie oceniał ponad to, co widzi we mnie lub co ode mnie słyszy. Aby zaś nie wynosił mnie zbyt wielki ogień objawień, dany mi został oścień dla ciała, wysłannik szatana, aby mnie policzkował. Dlatego trzykrotnie prosiłem Pana, aby odszedł ode mnie, lecz Pan mi powiedział: „Wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali”. Najchętniej więc będę się chlubił z moich słabości, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusa. Dlatego mam upodobanie w moich słabościach, w obelgach, w niedostatkach, w prześladowaniach, w uciskach z powodu Chrystusa. Albowiem ilekroć niedomagam, tylekroć jestem mocny.

(Ps 34,8-13)

REFREN: *Wszyscy zobaczcie, jak nasz Pan jest dobry*

Anioł Pański otacza szansem bogobojnych,
aby ich ocalić.

Skosztujcie i zobaczcie, jak Pan jest dobry;
szczęśliwy człowiek, który znajduje w Nim ucieczkę.

Bójcie się Pana wszyscy Jego święci,
ci, co się Go boją, nie zaznają biedy.
Bogacze zubożeli i zaznali głodu,
szukającym Pana niczego nie zabraknie.

Zbliżcie się, synowie, posłuchajcie, co mówię,
będę was uczył bojaźni Pańskiej.

Kim jest ten człowiek, co pożąda życia
i długich dni pragnie, by się nimi cieszyć?

Aklamacja (2 Kor 8,9)

Jezus Chrystus będąc bogaty, dla was stał się ubogim, aby was swoim ubóstwem ubogacić.

(Mt 6,24-34)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Nikt nie może dwom panom służyć. Bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego będzie miłował; albo z jednym będzie trzymał, a drugim wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i Mamonie. Dlatego powiadam wam: Nie troszczcie się zbytnio o swoje życie, o to, co macie jeść i pić, ani o swoje ciało, czym się macie przyodziać. Czyż życie nie znaczy więcej niż pokarm, a ciało więcej niż odzienie? Przypatrzcie się ptakom w powietrzu: nie sieją ani żną i nie zbierają do spichrzów, a Ojciec wasz niebieski je żywi. Czyż wy nie jesteście ważniejsi niż one? Kto z was przy całej swej trosce może choćby jedną chwilę dołożyć do wieku swego życia? A o odzienie czemu się zbytnio troszczycie? Przypatrzcie się liliom na polu, jak rosną: nie pracują ani przędą. A powiadam wam: nawet Salomon w całym swoim przepychu nie był tak ubrany jak jedna z nich. Jeśli więc ziele na polu, które dziś jest, a jutro do pieca będzie wrzucone, Bóg tak przyodziewa, to czyż nie o wiele pewniej was, małej wiary? Nie troszczcie się więc zbytnio i nie mówcie: co będziemy jeść? co będziemy pić? czym będziemy się przyodziewać? Bo o to wszystko poganie zabiegają. Przecież Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkie potrzebujecie. Starajcie się naprzód o królestwo Boga i o Jego sprawiedliwość, a to

wszystko będzie wam dodane. Nie troszczcie się więc zbytnio o jutro, bo jutrzejszy dzień sam o sobie troszczyć się będzie. Dostyc ma dzień swojej biedy”.

Komentarz:

Ktoś może leczyć się u świetnego lekarza, a zarazem nie przejmować się jego zaleceniami i prowadzić niezdrowy tryb życia. Hitler, zanim wybuchła wojna, wielokrotnie podszywał się pod anioła światłości i wiele mówił o konieczności zachowania pokoju, a jednocześnie przygotowywał się do wojny. Te dwa przykłady dość jasno wskazują, że jeśli ktoś szuka jednocześnie dobra i zła, znaczy to, że nie dobra on szuka, tylko zła. Podobnie jak nie powiemy o mężu, który od czasu do czasu znajdzie sobie inną kobietę, że jest on swojej żonie trochę wierny, a trochę niewierny; powiemy z całą jasnością, że taki mąż jest cudzołożnikiem.

Znaczenie słów Pana Jezusa, że nie można jednocześnie służyć Bogu i Mamonie, dobitnie uzmysłowił święty papież Leon Wielki: Mamy do wyboru dwóch panów. O jednym wiemy, że doprowadził do upadku wielu, którzy mieli się dobrze. O drugim zaś wiemy, że wielu upadłych podźwignął i doprowadził do życia wiecznego. Czy będziesz się jeszcze, człowiecze, zastanawiał — pyta św. Leon Wielki — któremu z nich służyć? Czy będziesz się jeszcze zastanawiał, czy Bogu służyć, czy Mamonie?

To prawda, że służba Bogu niekiedy domaga się wyrzeczenia. Nieraz w związku z tą służbą trzeba sporo zapłacić. Otóż Pan Jezus z wielką serdecznością przypomina nam, że Ojciec nasz niebieski kocha nas i jest wszechmocny. Zatem wypada Mu zaufać, że skoro troszczy się o wróbelki i o lilie na polu, to tym bardziej nie dopuści, żeby kogoś z nas spotkało jakieś nieszczęście ostateczne. Jeśli tylko zawierzymy Mu samym siebie.

o. Jacek Salij OP